

sis

Serwis Informacyjny Solidarności

NR 45 (353)
6 grudnia 2013

Pierwszy górnik RP

Górnictwo to nie tylko węgiel. To też gaz, rudy metali, sól, siarka, itd. I w tym oto świątecznym dniu 4 grudnia, dniu Św. Barbary patronki Górników, wszędzie słane były życzenia. Pamiętano niemal o wszystkich, ale zapomniano o jednym z największych górników naszego kochanego kraju.

Zabrakło życzeń dla naszego premiera i jego górników z rządowej kopalni odkrywkowej Polska Kieszeń S.A. A przecież pokłady gotówki zgromadzone w kieszeniach obywateli to cenny surowiec, niezbędny dla właściwego funkcjonowania rządowej administracji, gabinetów politycznych, urzędników szczebla centralnego. Bez tego paliwa rządowe Pendolino ani drgnie. Na same tylko premie ministerialnych urzędników dwa miesiące temu potrzeba było blisko 50 mln zł. A to tylko drobny ułamek potrzeb.

Ciągle się zapomina, że to trudna i niebezpieczna praca. Kieszeniowej gotówki coraz mniej. Coraz trudniej szukać. A obywatele do tego sami nie chcą. Oszukują, ukrywają, zaniżają. O zgrozo – wyjeżdżają za granicę! Skąd brać panie premierze – pytają w swoje święto gotówkowi górnicy z Alei Ujazdowskich. Skąd brać?

I właśnie za to należą się premierowi podziękowania. On znalazł kolejne, tym razem OFE-złoże. A więc najbliższych kilka lat rysuje się w jaśniejszych barwach, niż w przypadku węgla, siarki, miedzi, czy soli.

Orkan pozmieniał plany



Fot. I.Wach

Szefowie trzech reprezentywnych central związkowych „Solidarności”, OPZZ i Forum ZZ 6 grudnia mieli się spotkać w siedzibie Zarządu Regionu Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność” z Laslo Andorem, unijnym Komisarzem ds. zatrudnienia i spraw społecznych. Do spotkania nie doszło.

Tematem spotkania miało być łamanie przez Polskę unijnych dyrektyw dot. czasu pracy, dialogu społecznego oraz nieskutecznej polityki państwa wobec nadużywania umów śmieciowych. Jednak ze względu na szalejący nad Europą wiatr, który uniemożliwił wyjazd Komisarza Andora z Brukseli, do spotkania nie doszło. Odbędzie się ono w innym terminie.

Jednak przyjazd do Łodzi Piotra Dudy stworzył okazję

do spotkania z szefem Regionu Waldemarem Krencem oraz członkami Prezydium ZR i członkami KK z Regionu Łódzkiego.

Dzień wcześniej, w czwartek 5 grudnia, rozpoczęła działalność Łódzka Akademia Samorządowa (ŁAS). Gospodarzem konferencji był Włodzimierz Tomaszewski, a tematem inauguracyjnej konferencji były „Zaskakujące warunki odradzania się samorządu, czyli Rzeczpospolita Samorządna Łódzka”. Gościem konferencji był przewodniczący Piotr Duda, a wśród ekspertów należy wymienić Andrzeja Słowika – pierwszego przewodniczącego Zarządu Regionalnego Ziemi Łódzkiej NSZZ „Solidarność”, Jerzego Kropiwnickiego – przedstawiciela Uniwersytetu Łódzkiego w MKZ Solidarność Ziemi Łódzkiej, Jacka Saryusz-Wolskiego

- w 1980 r. sekretarza konferencji „Reforma gospodarcza a warunki realizacji porozumień społecznych” oraz obecnego przewodniczącego Waldemara Krenca. Uczestnicy konferencji próbowali odpowiedzieć na pytania, jak w Łodzi przygotowywano reformę ustrojową, co z łódzkich dokonań wynika dla polskiego samorządu, kto w Łodzi był bardziej radykalny od Balcerowicza oraz czym się różni samorząd od związków zawodowych.

Eksperti odpowiadając na pytanie „Co ma wspólnego Solidarność z Samorządem” zgodnie podkreślili rolę NSZZ „Solidarność” Regionu Łódzkiego w tworzeniu i odradzaniu się polskiej rzeczywistości samorządowej. Kolejne spotkanie planowane jest w styczniu 2014 r.

SEJM

Apel w sprawie OFE

NSZZ „Solidarność” razem z Business Centre Club oraz Konfederacją Lewiatan podpisały apel do posłów i senatorów RP w sprawie funduszy OFE.

Partnerzy społecznie zwracają uwagę na zawarte w projekcie niekorzystne rozwiązania dla ubezpieczonych. Dlatego apelują, aby błędy, które były wielokrotnie zgłaszane, ale zostały zignorowane przez rząd, zostały naprawione bądź wyeliminowane.

Potrzebna jest rzetelna analiza skutków wprowadzenia projektu w życie obywateli. „Postulujemy, aby Posłowie i Senatorowie dali

ubezpieczonym możliwość dokonania świadomej decyzji, zarówno jeśli chodzi o wybór między OFE a ZUS(...) Proponujemy rezygnację z nieuzasadnionego pomysłu zablokowania możliwości informowania o działalności funduszy emerytalnych” - czytamy we wspólnym apelu.



STANOWISKO

Solidarność z Ukrainą



Prezydium Komisji Krajowej zdecydowanie potępiło atak sił policyjnych na pokojowe zgromadzenia obywateli na Ukrainie oraz zadeklarowało współpracę ze związkami zawodowymi i pełne wsparcie dla europejskich aspiracji kraju.

Stanowisko Prezydium KK NSZZ "Solidarność"

NSZZ "Solidarność" z wielkim zaniepokojeniem śledzi coraz bardziej dramatyczną sytuację na Ukrainie. Potępiamy zdecydowanie atak sił policyjnych na pokojowe zgromadzenia obywateli a szczególnie niczym niesprowokowaną brutalność wobec bezbronnych uczestników zgromadzeń. Bezpośrednim powodem protestów społecznych była deklaracja rządu Ukrainy o wstrzymaniu prac nad układem stowarzyszeniowym Ukraina – Unia Europejska, jednak

manifestacje nie przebiegają w oderwaniu od coraz trudniejszej sytuacji społecznej i gospodarczej oraz pogarszającego się klimatu politycznego na Ukrainie.

Wyrażamy naszą solidarność wobec ukraińskich związków zawodowych i pracowników, którzy nie tylko padają ofiarą represji ze strony władz, lecz również cierpią na skutek gwałtownie rozszerzającej się strefy ubóstwa, rosnącego bezrobocia i problemów społecznych. Zatrzymanie wypłat emerytur i wynagrodzeń w wielu gałęziach gospodarki, a szczególnie w sferze budżetowej jest niedopuszczalne. Katastrofalna sytuacja gospodarcza i społeczna Ukrainy jest wynikiem nieudolnej polityki rządu i administracji prezydenta, oligarchizacji gospodarki, korupcji i deficytu procedur demokratycznych oraz przede wszystkim brakiem autentycznego dialogu społecznego. Zdajemy sobie jednak sprawę, że sytuację dramatycznie pogorszyły rosyjskie sankcje handlowe narzucone na Ukrainę w celu wywarcia niedopuszczalnego nacisku politycznego.

Wzywamy władze Ukrainy do zaprzestania represji wobec społeczeństwa, które musi mieć zagwarantowane prawo do nieskrępowanej decyzji w sprawie przyszłości swego kraju. Jesteśmy też przekonani, że przybliżenie Ukrainy do europejskiego modelu społecznego, stosowanie europejskich standardów w dziedzinie praw człowieka, praw pracowniczych i związkowych a także otwarcie dla Ukrainy jednolitego rynku europejskiego będzie miało pozytywne skutki dla obywateli i pracowników.

Wzywamy instytucje europejskie do wykazania większej aktywności i wyobraźni w rozmowach z partnerami ukraińskimi. Zarysowanie perspektywy akcesji do UE w dłuższym horyzoncie czasowym i pilne załatwienie ułatwień wizowych wraz z przedstawieniem harmonogramu dojścia do całkowitego zniesienia wiz, to minimum, którego załatwienie zależy wyłącznie od woli politycznej.

NSZZ "Solidarność" deklaruje pełne wsparcie dla europejskich aspiracji Ukrainy i będzie współpracować z ukraińskimi wolnymi związkami zawodowymi i organizacjami partnerskimi dążącymi do zbliżenia Ukrainy do UE.

SĄD

Umorzono proces

Przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w fabryce Rileta (dawniej ADO) Urszula Przybyła nie będzie musiała przeproszać pracodawcy, ani wpłacić 5 tys. zł na konto PCK – postanowił Sąd Rejonowy w Legnicy.



Fot. Wobremski

Ciągnący się od pół roku proces, jaki wytoczył związkowej działaczce wiceprezes niemieckiej fabryki firanek Michael Schroeiber, zakończył się w piątek. Sędzia Marian Woźny umorzył postępowanie wobec Urszuli Przybyły ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu. Schroeiber pozwał szefową zakładowej „Solidarność” za wypowiedź na portalu LCA.Pl oraz w Gazecie Legnickiej. Chodzi o słowa: „Domagamy się podwyżek wynagrodzeń, których nie mieliśmy od dziesięciu lat!”. Przybyła skrytykowała też pracodawcę za likwidację funduszu socjalnego.

Sąd postępowanie umorzył, uznając Przybyłą za „ofiara konfliktu między pracodawcą a związkiem zawodowym”. Wyrok nie jest prawomocny.

Konflikt między załogą reprezentowaną przez „Solidarność” a zarządem spółki trwa od wiosny. W październiku w Sądzie Rejonowym zwolniona za wywieśnię na płocie związkowej flagi szwaczka, wywalczyła cofnięcie dyscyplinarki i zadośćuczynienie w wysokości półrocznych zarobków. W tym samym sądzie rozpoczął się już kolejny proces. Na ławie oskarżonych zasiada pracodawca. Prokuratura oskarżyła go o dyskryminację szwaczki z powodu przynależności do związków zawodowych. Grozi mu grzywna finansowa, a nawet ograniczenie wolności.

UROCZYSTOŚCI

Obchody Grudnia 1970 i 1981

Program centralnych i regionalnych obchodów 32. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i 43. rocznicy Grudnia '70.

Jak co roku przed świętami Bożego Narodzenia odbędą się obrady Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". 18 grudnia - robocze posiedzenie KK NSZZ "S" godz.13.00 (siedziba KK, sala Akwen, Gdańsk ul. Wały Piastowskie 24). 19 grudnia - uroczyste posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" godz.10.00 (Sala BHP, Gdańsk ul. Doki 1, budynek 131a)



Informacje o pozostałych uroczystościach i imprezach będziemy zamieszczać na naszej stronie internetowej.

➡ [Tutaj](#) przeczytaj o regionalnych obchodach 32. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego i 43. rocznicy Grudnia '70.

➡ www.solidarnosc.org.pl/legnica

WYWIAD

Węgiel może być „zielony”

Rozmowa z Piotrem Dudą, przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”



Ale w zgodnej opinii ekologów i naukowców wykazujących zmiany klimatyczne, węgiel jest głównym źródłem emisji CO2. A to ten gaz jest okrzyknięty wrogiem nr 1.

Polski węgiel i tak jest drogi, a tu jeszcze dodatkowe inwestycje.

Gorszy od oparów spalanego węgla jest klimatyczny dyktat oparty na fałszywej tezie, że winę za zmiany klimatu ponosi człowiek produkujący CO2. To bzdura na kiju. Badania naukowców z NIPCC (pozarządowy międzynarodowy zespół ds. zmian klimatu; przyp. red.) wykazują, że na ziemi mamy niedobór CO2, gazu niezbędnego do życia roślin. Więc ja pytam o co tu tak naprawdę chodzi?

Nie jest drogi. Tańszy jest tam, gdzie łamie się prawa pracownicze, gdzie ludzie pracują poniżej jakichkolwiek standardów. Importując taki węgiel, importujemy ludzkie łzy i krew. Polskie górnictwo ciągle się restrukturyzuje, liczba pracujących przez ostatnich kilkanaście lat została mocno ograniczona, a nasze kopalnie bardzo się zmieniły.

Węgiel może być „zielonym” źródłem energii. Zamiast dopłacać do odnawialnych źródeł (też są oczywiście potrzebne) trzeba te pieniądze mądrze inwestować w nowoczesne technologie, w przerób węgla, w ekologię, inwestować w ludzi. Nie trzeba spalać surowego węgla. Można z niego np. produkować paliwa do samochodów. Ale trzeba tego chcieć, a nie kierując się poprawnością polityczną pakować w jakieś klimatyczne utopie.

Ograniczenie wydobycia będzie miało ogromne koszty społeczne, jak efekt domina przyniesie straty dla całej gospodarki. Jeśli ktoś myśli, że go to nie dotknie to się myli.

Ale jest coś dużo ważniejszego – bezpieczeństwo. Ile powinna kosztować energetyczna niezależność, np. od Rosji? Spróbujmy wycenić koszty energetycznego szantażu w sytuacji, gdybyśmy byli uzależnieni od dostaw innego państwa? Przecież jeszcze nie tak dawno przerabialiśmy to z rosyjskim gazem. Trzeba zejść na ziemię i myśleć trochę szerzej.

Bez węgla nie ma polskiej gospodarki, a bez górników nie ma polskiego węgla – napisał Pan w swoich życzeniach na dzień Świętej Barbary. To dość jednoznaczne stwierdzenie. Nie ma dla węgla alternatywy?

Elektrownie wiatrowe?

To najdroższa energia. Gdyby nie dopłaty, nikt nie stawiałby w Polsce wiatraków. Ale nawet gdyby, to silownie wiatrowe mogą być tylko niewielkim uzupełnieniem.

Gaz łupkowy?

Proszę mi go pokazać. Na razie to się o nim tylko mówi. Jak będziemy go wydobywać, to wtedy pogadamy. Na razie nic nie wskazują na to, aby w ciągu kilku najbliższych lat cokolwiek w tej dziedzinie na przemysłową skalę ruszyło.

Może kiedyś, dzisiaj nie. Polska węglem stoi, to nasz wielki skarb i co najważniejsze - daje nam niezależność i własne bezpieczne źródło energii. Jeśli ktoś twierdzi, że dzisiaj można czymś węgiel zastąpić, to po prostu kłamie. To totalna bzdura.

ZATRUDNIENIE

Podstawą powinna być umowa na czas nieokreślony

Europejscy partnerzy społeczni (EKZZ, BusinessEurope, CEEP oraz UEAPME) rozpoczęli w listopadzie rozmowy dotyczące stworzenia wspólnej analizy wyzwań na rynku pracy. Poprzednia, wydana w 2007 roku straciła na aktualności w czasie kryzysu.

Ze wstępnych rozmów wynika, że strona pracodawców w szczególności zainteresowana jest zagadnieniem konkurencyjności gospodarki UE. Natomiast dla EKZZ najważniejsze obszary wymagające wspólnej analizy to kreacja miejsc pracy wysokiej jakości poprzez inwestycje, zakończenie rozwiązy-

wania kryzysu gospodarczego wyłącznie poprzez oszczędności budżetowe, akcentowanie autonomii rokowań zbiorowych oraz zwalczanie niedostatku i rozwarstwienia.

Trzy polskie centrale związkowe reprezentuje Barbara Surdykowska z NSZZ Solidarność, a w składzie zespołu negocjacyjnego jest Danuta Wojdat z "Solidarności", reprezentująca Komitet Kobiet EKZZ.

"Solidarność" jest szczególnie zainteresowana, aby w części dotyczącej zasad znalazły się zapisy z których jasno będzie wynikać, że podstawą zatrudnienia powinna być umowa o pracę na czas nieokreślony.

- Nasza koncentracja na tym zagadnieniu wynika z niepokojącego poziomu umów terminowych w Polsce oraz skali nadużywania zatrudnienia cywilnoprawnego – komentuje Barbara Surdykowska - Europejski dialog społeczny przeżywa w ostatnim okresie niezbyt dobrą fazę. Wystarczy wspomnieć odmowę Komisji Europejskiej w sprawie przekształcenia w dyrektywę porozumienia bhp w sektorze fryzjerskim. Wcześniej fiaskiem zakończyły się negocjacje europejskich partnerów społecznych dotyczące modyfikacji dyrektywy o czasie



pracy. Tym bardziej istotne jest aby podczas toczących się rozmów pokazać zdolność związków zawodowych i organizacji pracodawców do osiągnięcia konsensusu - dodaje.

Kolejne spotkanie negocjacyjne odbędzie się 10 grudnia.

RYNEK PRACY

Co czwarty chce pracować za granicą

Według CBOS już co czwarty Polak deklaruje gotowość podjęcia zatrudnienia poza granicami Polski. Wśród młodych ludzi wieku od 18 do 24 lat tylko co trzeci nie chce wyjeżdżać do pracy za granicę. Niemal co czwarty badany w tym wieku (26 proc.) deklaruje, że w przyszłości będzie starał się o pracę poza granicami Polski.

Co siódmy dorosły Polak (14 proc.) przyznaje, że od 2004 roku wyjeżdżał do pracy za granicę lub nadal tam pracuje. Niemal połowa osób posiadających doświadczenia migracyjne (47 proc.) wyjeżdżała do pracy na krótkie, co najwyżej trzymiesięczne okresy, 27 procent na kilka miesięcy, ale nie dłużej niż rok. Jedna czwarta migrantów (26 proc.) pracowała za granicą ponad rok. Niemal co czwarty z nich pracował za granicą po wejściu Polski do Unii Europejskiej lub nadal tam pracuje. Chęć wyjazdu częściej deklarują

młodszy badani. Wśród respondentów w wieku od 18 do 24 lat tylko co trzeci (36 proc.) odrzuca możliwość wyjazdu.

Krajami, do których Polacy najczęściej wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy są Niemcy (36 proc.), Wielka Brytania (21 proc.), Belgia (9 proc.), Holandia (9 proc.), Włochy (6 proc.), Francja (6 proc.) i USA (5 proc.).

W tym roku mniej więcej co ósmy badany (13 proc.) przyznał, że ktoś z jego gospodarstwa domowego pracuje za granicą. To o 7 pkt proc. więcej niż przed rokiem. Zdaniem CBOS jest to kolejny sygnał, że liczba migracji mogła w ostatnim czasie wzrosnąć.

Badanie zostało przeprowadzone metodą bezpośrednich wywiadów na liczącej 990 osób reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Polski.

Powody wyjazdu młodych Polaków na emigrację? Brak perspektyw, niemożność wyrwania się z kręgu dorywczych prac, poczucie bezsensu studiowania,



Fot. I. Sakowicz

wegetowanie na garnuszku rodziców oraz brak wiary, że coś dobrego spotka ich w kraju. Według raportu przygotowanego przez Fundację "Energia dla Europy" młodzi ludzie postrzegają się jako stracone pokolenie. Mają poczucie, że zostali oszukani, ponieważ posłuchali rodziców przekonujących ich o konieczności uzyskania dyplomu

uczelnia. Jednocześnie wskazują, że niewiele od nich zależy. Brak spójnej polityki wsparcia absolwentów, niesprawne działające służby zatrudnienia i nadmierne opodatkowanie pracy powodują, że choćby walili głową w mur, trudno im się wyrwać z kręgu bezrobocia. Często jedyną dla nich szansą jest wyjazd.

Polki pracują dłużej



Statystyczna Polka odchodząca na emeryturę pracuje dłużej niż przeciętny mężczyzna. To pierwszy taki przypadek w historii ZUS - informuje "Gazeta Wyborcza".

Na podstawie danych ZUS gazeta obliczyła, że w 2012 roku statystyczny Polak od-

chodził na emeryturę mając 60,2 roku. Statystyczna kobieta - 59,5 roku. Polak pracował 33,4 roku, a Polka - aż 34,7!

Eksperti uważają, że wynika to z powodu przywilejów, które zachowali mężczyźni, a kobiety je straciły. W 2008 r. rząd reformą pomostową skasował wcześniej-

sze emerytury, które pobierały głównie 55-lętne kobiety. Przed reformą pomostową statystyczna kobieta pracowała średnio o ponad siedem lat krócej niż mężczyzna - czyli około 33 lata i odchodziła na emeryturę o pięć lat wcześniej.

Bezrobocie rośnie

Bez pracy prawie 2 miliony 75 tysięcy Polaków

Liczba bezrobotnych w ciągu roku zwiększyła się o blisko 80 tysięcy - wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego.

Stopa bezrobocia w październiku wyniosła 13 procent. Bez pracy pozostaje blisko 2 miliony 75 tysięcy obywateli.

Tymczasem analitycy Biura Inwestycji i Cykli Ekonomicznych uważają, że mamy zbyt małe ożywienie gospodarcze, by ograniczyć bezrobocie. Mimo coraz wyraźniejszych sygnałów wskazujących na ożywienie gospodarki oraz

zwiększającej się w ostatnich miesiącach liczby deklaracji przedsiębiorców do zatrudnienia pracowników, nie widać pozytywnych i trwałych zmian na rynku pracy. Ciągłe przeważa odsetek firm planujących zmniejszenie zatrudnienia nad tymi, które zamierzają zwiększyć liczby pracowników.

